

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 99. — W **Poniedziałek** dnia **29. Kwietnia 1833.**

Wiadomości krajowe.

Z **Poznania**, dnia **28. Kwietnia**.
Król, Naczelný Prezes W. Xięstwa Poznańskiego, Pan **Flottwell**, przybył tu wczoraj z **Berlina**.

Z **Berlina**, dnia **26. Kwietnia**.
Wyjechał stąd: Naczelný Prezes prowincyi Poznańskiej, **Flottwell**, do **Poznania**.

Wiadomości zagraniczne.

T u r c y a .
Gaz. Powszechna donosi pod d. 10. Kw.:
„Pismo handlowe z **Tryestu** opiewa, że **Mehemed Ali** wszystkie w porcie **Aleksandryjskim** stojące okręty wojenne egipskie zgromadził i razem z nimi wprost ku **Smyrnie** się puścił. Wiadomość ta, lubo niepotwierdzona, niekorzystnie działała na fondy. Giełda, łatwo strachu nabawiona, widzi teraz już wybuchające płomienie wojny na całym **Wschodzie**. Jeśli to prawda, że **Mehemed Ali** sam, opuściwszy **Aleksandryę**, flotę swoją prowadzić chce przeciw **Porcie**, tedy zapewne w owych stronach świata zawzięta wojna toczyć się zacznie, którą

wszelako przezorna i zgodna polityka mocarstw europejskich zatrzymać i ścięśnić potrafi w granicach Państwa **Ottomańskiego**. Ostatnie wiadomości z **Paryża** są dość zaspokajające. Cóżby też **Gabinét paryżki** wśród takich okoliczności miał przedsięwziąć? Przecież nie może on wspierać **Mehemeda Alego** i tak skompromitować własnego swego **Posta**. Ale nie może też nieprzyjacielskich kroków rozpoczynać przeciw **Wice-Królowi**, kiedyby takim sposobem dotkliwy zadał cios handlowi francuzkiemu w **Lewancie**. Nie zostaje mu więc nic innego, jak doczekać się rzeczy wypadków i tymczasowo pozwolić **Sultanowi**, aby wybierał sprzymierzeńców podług swego upodobania. Gdyby **Admirał Roussin** z samego początku na tém się był poznał, nie powstałoby tyle hałasu z powodu spraw tureckich w gabinétach 4ch mocarstw. Tymczasem traktat jego z **Portą**, pod dn. 21. Lutego z przyczyny nieoddalenia się floty rossyjskiej dla żadnej strony nie jest więcej obowiązującym, a rzeczy stoją, jak stały przed tym traktatem. Wszakże w pierwszych chwilach po zajęciu niespodzianych wypadków, wszystko zazwyczaj w groźniejszej się pokazuje postaci, niż rzeczywiście groźnym jest, a tak być może, że i dla spraw **Wschodu** da się wynaleść wybieg przyjazny. Tyle wszelako dowiodły wypadki w **Azyi** mniejszej, że

Porta ogłoszona z wszystkich sił materyalnych i moralnych, wystawiona na trafunek i na zmiany lajadajkich losów. To położenie onej wywrze nareszcie wielki wpływ na równowagę państw europejskich, jeśli się Sultanowi nie uda powtórnie pozyskać szacunek i przywiązanie poddanych swoich.

Gazeta Powsz. pisze z nad granicy Wołoskiej pod dniem 5. m. b.: „Wedle pogłoski wiarogodnej, korpus rossyjski, spieszący na pomoc Sultanowi, za nowym rozkazem gabinetu znacznie został wzmocniony. W Bukareszcie i po innych miastach urządzono lazarety i takie przygotowania wojenne poczyniono, które się istotnie mało co różnią od przygotowań do ostatniej wojny tureckiej. Stąd wyprowadzają tu wniosek, że korpus rossyjski nie przestanie na bronieniu stolicy państwa Tureckiego, lecz sam zaczepne rozpocznie działania, aby Egipcyan wyprzeć z Natolii.“

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 20. Kwietnia.

(Gaz. Rządowa.) — Wczoraj przybył tu gońiec kupiecki, który stolicę państwa Tureckiego d. 6. opuścił i wiadomość tę przywiózł, że korpus rossyjski liczący 5000 ludzi przed Konstantynopolem stanął. Wojsko to znajdowało się na tej części floty rossyjskiej, która składając się z 4 okrętów liniowych, 2 fregat i 2 brygów, naostatku z Odessy wyszła pod żagle. O wysadzeniu onego na ląd aż do chwili odejścia gońca tego nie miano w Stambule pewnych wiadomości. O wypadku układów Pana Varennes z Ibrahimem Baszą wedle obrachowań tutejszych, dopiero po upływnieniu 6 lub 7 dni nadejść mogą doniesienia pewniejsze. Nasze fundy nieco spadły.

Z Tryestu, dnia 5. Kwietnia.

Statek pocztowy z Korfu, który tu wczoraj zawinął, przywiózł listy z Nauplii pod d. 18. Marca. Dnia 13. z. m. weszło do Nauplii 700 ludzi wojska bawarskiego, pod dowództwem Pułkownika Michel; oddział ten objął miasto i warownią w posiadłość, a część jego ma się udać do Missolungi. Tsavellas oddał twierdzę Patras bez najmniejszego oporu; chce on udać się z swém wojskiem do Nauplii, celem złożenia hołdu Królowi Otonowi; brat jego już tam pojechał. W prowincjach greckich podległych Porcie ogłoszono, iż wynoszenie się z kraju jest zakazane pod surową karą wszystkim rodzinom greckim; osobom tylko w podeszłym wieku wolno udawać się do kraju sąsiedniego.

Dnia 6. — Bryg grecki, który po 18stodniowej żegludze przybył tu z Modon, do-

nosi, iż blisko 200 Bawarczyków weszło na zalogę do Kalamaty i Nissi, a Francuzi, którzy jest około 900 w Modon i Nawarynie sposobią się do oddalenia. Bryg grecki „Apollo“ przywiózł listy z Nauplii. W mieście tamecznym zebrali się wszyscy dowódcy greccy. Kolokotroni i Tsavellas posiadają zaufanie młodego Króla i codzień miewają posłuchanie u niego. Słychać, iż Kolokotroni rzekł pewnego dnia do Monarchy: „Najjaśniejszy Panie! dopóki żył Hrabia Capodistrias, Grecya nabierała nowego życia; po śmierci jego, zaczęły znowu stronnictwa kraj rozrywać. Wytrzymałem trzy miesiące; widząc zaś, iż wszystko upada, powołałem naród do broni, dla ocalenia go; a gdy mi przełożono protokół londyński, wzywający W. K. Mość na tron Grecyi, zatknąłem chorągiew w dostojnym Twém imieniu. Gdybyś W. K. Mość jeszcze niejaki czas wstrzymał był przybycie swoje, nie pozostałyby nawet mury Nauplii.“ Regencya zajmuje się teraz roztrząsaniem przeszłości, i domaga się rachunku z administracyi. Ustanowiono dwa Trybunały.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 13. Kwietnia.

Xiążę Canino (Lucyan Bonaparte), bawiąc tu przez 3 dni, zwiedził wszystkie osobliwości.

Z Stutgardu, dn. 16. Kwietnia.

Ministryum spraw zewnętrznych odebrało depesze od Poselstwa wirtemberskiego w Paryżu, donoszące, że Polacy z Francyi uszli zamierzają wkroczyć do Niemiec, mianowicie do prowincyi południowych, aby młodych zapalcieńców naszych wspierać, albo też nową wznieść rewolucyą. Z tego wyprowadzają tu ludzie najsprzeczniesze wnioski i domysły. Podczas, kiedy jedni głoszą, że wojsko wirtemberskie niezwłocznie, nawet już dzisiaj, ma być ściągnięte, aby bronić granic ze strony Francyi, i kiedy się im już marzy o wojnie, sądzą drudzy, że to wszystko tylko ulotną jest wieścią. Zresztą wymienia tu kilku oficerów jazdy i żandarmeryi, którzy po cywilnemu ubrani, udali się nad granicę, aby przejściu Polaków z Francyi ile możności zapobiedz i baczną mieć oko na to, co nad granicą się dzieje. Prócz tego pułki 5. i 6. piechoty liniowej, mają być postawione na stopie wojennej, a od każdego batalionu po 8 nowozaciężnych odesłano, w miejsce zaś tychże po 8 starych żołnierzy zwolano. W Stutgardzie samym warty są wzmocnione i każdy żołnierz pewną ilość ostrych ładunków odebrał. Równocześnie panuje w naszym Ministryum wojny nadzwyczaj-

czajna czynność i pracują tam aż późno w noc. — Dzisiejsza Gazeta Wirtemberska donosi: „Wyprawiono stąd (z Stutgardu) jak najspieszniej wzmocnienia dla straży celnej ponad granicą szwajcarską; na czele tego oddziału stoi Rotmistrz Schaefer. Wezwano też do służby żołnierzy za urlopem bawiących. — Wieczorem środy zeszlęj przedsięwzięto u tutejszych introligatorów policyjne badanie wszystkich pism i poszytów, znajdujących się u nich, do oprawy. Nie znaleziono jednak żadnego pisma, któreby wypadło zabrać.

S z w a j c a r y a.

Z Zürich, dnia 16. Kwietnia.

(Gaz. Vossa.) — Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu (Tagsatzung) przelożono petycją 403 Polaków, którzy oddaliwszy się z Francji, teraz Związku Szwajcarskiego o opiekę i przyjęcie proszą. Jakkolwiek żywem było współuczucie, wynurzone przy tej sposobności dla losów suplikantów, wzięto jednak to zdanie przewagę, że Sejm nieupoważniony do rozstrzygnięcia tej sprawy, lecz, że pytanie dotyczące się przyjęcia obcych, bardziej do obrębu wydziału policyjnego należące, przez pojedyncze kantony powinno być rozbiegane. Nie postanowiono dotąd nic pewnego. Wotum kantonu Lucern brzmi w sposób następujący: 1) Petycja Polaków ma być Stanom przelożona; 2) podający petycją mają być urzędową drogą o wyroku Stanów zawiadomieni. Gazeta Posłannik Lucernski wyraża w tym względzie: „Spoglądając okiem łzą zalanem na srogi los tych nieszczęśliwych wychodźców, nie mogę we mnie przytłumić tej myśli, jak okropnie ludy pokutują, które oddając się całkiem klótniom, rozdwojeniom i nieszczęsnej niezgodzie, nareszcie same się o polityczną zgubę przyprowadziły. Nie chcę obszerniej tłómaczyć tej myśli. Wam, Szwajcarowie, zostawiam zastosowanie onej!“

B e l g i a.

Z Brukselli, dnia 15. Kwietnia.

Tutejszy Monitor wymienia okręty holenderskie zatrzymane w skutku embargo w portach angielskich od d. 10. Listopada r. z. do 30. Marca r. b. Jest ich 60.

Wysłała tu lista imienna oficerów francuzkich, zaszczyconych orderem Leopolda. Wielki krzyż tego orderu otrzymali między innymi: Marszałek Gérard, Generalowie-Porucznicy: Haxo, St. Cyr Nugues i Neigre; a krzyż kommandorski: Generalowie-Porucznicy: Dejean, Jamin, Lawoestine, Boudrand, Rumigny i Schramm, tudzież Genera-

łowie Flahault i Gourgaud, oraz Pułkownik Berthois; krzyż zaś oficerski: Pułkownik Boyer, tudzież Podpułkownicy Morlet i Paulin.

Dzisiejszy dziennik Independant za-przecza wiadomości, umieszczonej w niektórych piśmach publicznych, jakoby Baron Loe wyjechał z Wiednia napowrót do Bruxelli. Poseł ten otrzymał tylko pozwolenie udania się do wód w Karlsbad.

Journal d'Anvers donosi: „Od kilku dni okręty kupieckie płynące na dół Skaldy celem udania się na morze, doznają od Holendrów przeszkód w okolicy Lillo. Omgdaj z 4 okrętów, przeznaczonych do Flisyngi, dwa tylko otrzymały potrzebnych rotmanów, a dwa inne muszą póty czekać, póki z Flisyngi nie przyślą rotmanów. Zdaje się, iż wszyscy rotmani holenderscy są zatrudnieni na okrętach wojennych, a tymczasem okręty kupieckie muszą czekać, i handel na tém cierpi.“

Od Lillo do Flisyngi znajduje się na Skaldzie 76 statków kanonierskich holenderskich w rozmaitych miejscach. Oprócz tego są między Bath i Flisyngą: okręt gociodziałowy „Zeuw“, fregata 60działowa „Medusa“, tudzież korwety: „Proserpina“, „Pollux“, „Komet“, „Dauphin“ i kilka innych, mających po 22 dział.

Z dnia 17. Kwietnia.

Independant dzisiejszy zawiera, co następuje: „Donoszą nam, że przed kilku dniami Sir Pultenay Malcolm i Admiral Villeneuve, dowódcy eskadry blokującej, z Dunów się oddalili i za urlopem do rodzin swoich się udali. Niektóre dzienniki wyprowadzały stąd ten wniosek, że odstąpiono od środków zniewalających. Ale gazety angielskie dzisiaj tu nadeszłe powiadają wyraźnie, że Admiral angielski do Dunów już wrócił i że znowu objął naczelne nad eskadrą dowództwo. Niezawodna, że Admiral francuzki wkrótce to samo uczyni.“

Emancipation wyraża: „Mamy przekonujące pobudki do mniemania, że w obecnej chwili nad dwoma bardzo ważnemi pytaniami się zastanawiają; t. j. nad przeistoczeniem Ministerjum i nad rozwiązaniem Izby. Co się ostatniego pytania tyczy, zdaje się, że postanowiono, przyprowadzić ono do skutku, jeśli obecne Ministerjum dłużej się ma utrzymać. Wszakże większe znaczenie niż tym ogólnym pytaniom przypisują tu mianowaniu Ministra spraw zewnętrznych. Znamy my tylko trzech mężów do funkcji tak ważnej zdanych: Panów Meulenaere, Lebeau i Goblet. Mianowanie obydwóch ostatnich, zdaje się

nam być wśród obecnych okoliczności niepodobnym do wykonania.

Z dnia 18. Kwietnia.

Tutejszy Kuryer napisał onegdaj, iż powszechnie skarżą się na trudności w otrzymaniu posłuchania u Króla. Wczorajszy Monitor odpowiada na to: „Wszystkie prośby o posłuchanie, podawane bądź prosto do Króla, bądź za pośrednictwem osób, otaczających Monarchę, są zapisywane w przeznaczoną do tego księgę z wymienieniem powodu, jeśli jest wyrażony. Księga ta podaje się co wtorek Królowi, a posłuchania wyznaczają się zwykle na dzień następujący. Nigdy nie odmawia się prośba o posłuchanie, jeśli stąd ma być jakiś pożytek dla proszącego lub dla publiczności; a wpuszczanie osób skutecznia się bez żadnej różnicy. Tego dnia nawet, kiedy wspomniany artykuł umieszczony został w dzienniku Kuryer, Monarcha dał tociu osobom prywatne posłuchanie. Jeśli nie można się przychylić do prośby o posłuchanie, w tym razie podający ją, odbiera odpowiedź, popolicie z wezwaniem, aby na piśmie przedłożył powody, dla których pragnie posłuchania u Króla. Wydawca rzeczonoego dziennika, może, jeśli chce, przekonać się o prawdziwości niniejszego twierdzenia, i o regularności, z jaką się ta służba odbywa; wtedy zobaczy, iż z skwapliwością nie do darowania umieścił wzmiankowany artykuł.“

Dziennik Lynx pisze: „Od kilku dni wiadać w Brukseli zagranicznych ludzi, których osobliwsze i podejrzanę postępowanie daje powód do mniej lub więcej niepokojących wieści.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Journal du Guyenne donosi z Blaye pod dn. 10. m. b.: „Doktor Gintrac, przybywszy tu dzisiaj zrana z Bordeaux, udał się natychmiast na zamek. Czy jeszcze teraz gazety rządowe nam donosić będą, że stan zdrowia Xiężnej Berry codzien się polepsza i żadnej nie wzbudza obawy? Rząd chce, jak się zdaje, wytrwać w milczeniu swoim o losach, którym Xiężna ulegnie.“

Rząd z przyczyn politycznych zabronił bal tak nazwany patriotyczny, który dn. 20. m. b. na korzyść republikanów w więzieniu osadzonych w mieszkaniu prywatnem u adwokata Fenet miał być dany.

Konstytucjonista dzisiejszy następująco zamieścił rozumowanie: „Izba smutnemi procesami jedynie zajęta, trwoni czas drogi. Pierwsze posiedzenie zbliża się ku końcowi swemu, a mimo odwołki, która się nanowo

wydarzyła, nie nastąpi po niem podług wszelkiego do prawdy podobieństwa druga sessya. Jakiż wykazuje się skutek z czynności pięćmiesięcznych dla kraju, jeśli badawczem okiem roboty Izby przezieramy? Chociaż w Izbie kilka mądrych mężów zasiada i większa część członków rzetelne ma chęci, jednak dwa tylko prawa z pomiędzy wszystkich w Karcie przyobiecanych, do końca doprowadzono, prawo departamentowe i prawo wywłaszczenia posiadłości gruntów. Obydwa przelożono obecnie Izbie Parów, a być może, że sessya zostanie zamknięta, zanim te prawa istotnie krajowi się dostaną w udziale. Izba Deputowanych, ulegająca pod brzemieniem praw skarbowych, następujących jedno po drugim bez przerwy, czytana bywa, jak się zdaje, przez Ministrów za machinę do bicia pieniędzy. Jeśli by zaś Izba przyjęcia budżetu wydatków dopoty się wzbraniała zechciała, dopokiby Izba Parów nie przyjęła i nie odesłała owych praw wyżej wymienionych, i jeśli by taż Izba przed zakończeniem sessyi, która już tyle milionów kraj kosztowała, zdecydować zechciała, czy jeszcze 30 milionów dla pożyczki greckiej, 35 milionów na obwarowanie Paryża i 25 milionów, żądanych przez Stany Zjednoczone Ameryki i nigdy nieuznanych przez Pana Vilela, ma uchwalić, dowiodłaby, nietylko, że jest oszczędna, lecz też, że pomna na godność swoje i interes kraju.

Kilku agentów policji wyjechało niedawno do Wandel, gdzie (jak słyhać) pokazali się znowu dwaj przywódcy Szuanów, i chcą zbierać bandy. Władze miejscowe napróżno usiływały wysledzić ich kryjówki.

P. Rosambo, kurator Xcia Bordeaux, prosił o pozwolenie, aby w interesie prywatnym mógł odwiedzić Xżnę Berry; rząd przychylił się do jego prośby pod warunkiem, aby Generał Bugeaud był obecnym przy rozmowie, na co P. Rosambo nie przystał.

Słyhać, iż Marszałek Maison nie pojedzie do Petersburga. Mówią także, iż dn. 9. b. m. rano, agent dyplomatyczny i pewny Sekretarz poselstwa wyjechali do Alexandryi.

Krol Jmé miał być bardzo niekontent z głosowania Izby nad projektem względem obwarowania Paryża.

Posel austriacki dał d. 10. b. m. świetną zabawę wieczorną; między obecnymi członkami ciała dyplomatycznego uważano Posłów rosyjskiego i pruskiego. Na tej zabawie nie znajdował się żaden Minister francuzki.

Tegoroczny budżet wydatków krajowych jest większy od przeszłorocznego ilością 14 milionów franków. Zmniejszenia uczynione

w nim przez Izbę Deputowanych wynoszą 12 milionów.

Sidi-Hamden, jeden z najznakomitszych Maurów algierskich, przybył do tutejszej stolicy; ma on zlecenie od wszystkich Muftych, Kadów i Szeików całego kraju algierskiego, aby prosił o odmianę teraźniejszej cywilnej administracji tamecznij.

Przed kilku dniami umarł sławny filolog grecki, Adamantios Korai, który piśmami swemi nie mało przyłożył się do wskrzeszenia Grecyi; oddawna żył prywatnie w Paryżu. Dnia 8. bież. m. odprawilo się za duszę jego żałobne nabożeństwo w tutejszej kaplicy greckiej. Piękną bibliotekę swoją zapisał ojczyźnie.

Traktat między Francją i Anglią względem prędszego przesłania listów, nie jest jeszcze zawarty; propozycje bowiem Francyi mają doznawać licznych trudności w Londynie. Gdy czynności Pana Piron, Kommissarza naszego, nie wzięły pomyślnego skutku, dalsze więc układy w tej mierze odbywać się będą drogą dyplomatyczną.

Jest tu spodziewany z powrotem General Guilleminot.

Z dnia 18. Kwietnia.

Dzienniki opozycyi już ogłosiły składkę na korzyść sprawującego interesa Tribuny.

Wczoraj wieczorem o godz. 9. słyszano na ulicy St. Martin buntownicze okrzyki; zresztą przestali też wiehryciele na samych tyłko okrzykach. — Dzisiaj zrana sierżant miasta, na mocy mandatu, sześć osób przyaresztował, jako podejrzanych o zakłócenie spokojności stolicy; osadzono je na Prefekturze policyi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 6. Kwietnia.

(Donies. prywat.) — Lubo gazety urzędowe twierdzą, że w Saragossie zupełna panuje spokojność, podróżni jednak tylko co z tamtych stron przybyli zapewniają nas, że się rzecz wcale ma inaczej. Wedle ich oświadczenia udało się ochotnikom Królewskim znaleźć kryjówki dla siebie w borach gorzystych, skąd wszelkim przestrogom władz cywilnych i wojskowych zuchwale się stawiają. Rozbrojenie ochotników w Saragossie nie zyskało zadowolenia Ministrów; w pierwszych chwilach kilku z nich tego było zdania, aby złożyć z urzędu Hr. Espeleta; wszakże większość oświadczyła się za tym walecznym General-Kapitanem. — Xięcia San Fernando i Hr. Persent wysłano na wygnanie; tenże sam los podobno jeszcze spotka Xięcia San Lorenzo i Xięcia San Carlos, których wszystkich ob-

winiają o sprzyjanie i popieranie zasad Hrabiego Punonostro. — Głoszą tu o ustanowieniu Dyrekcyi Generalnej dla ochotników, której członkiem pierwszym zostać ma Xiążę Fernando, brat wywołanego. — W Andaluzyi pokój przywrócony. — Cztery nowe dzienniki, po ogłoszeniu amnestyi wydawane, za rozkazem rządu wychodzą ustaly.

Z dnia 7. Kwietnia.

Dzisiejsza Gazeta Nadworna zawiera w nadzwyczajnym dodatku dwa przez Króla Jmci podpisane i do Prezesa Rady Ministrów Pana Zea-Bermudez skierowane dekreta pod d. 14. m. z.:

I. W powszechności znajoma od niepamiętnych czasów już istniejąca ustawa stałego i wprost idącego następstwa tronu w Hiszpanii, zatwierdzona i uświęcona przez prawo 2. Tytuł 15. partdy II., zachowywana bez przerwy i bez przykładu wykrecozenia i wskrzeszona przez sankcją pragmatyczną pod d. 29. Marca r. 1830., wniesioną i wydaną na zgromadzeniu Kortezów r. 1789. przeciw odmianom, których dostąpić usiłowano przez Auto r. 1713. nigdy do skutku nie przywiedzionego; równie znajomy zwyczaj bezustannie przez szereg wieków dochowywany, że poddani pierworodnemu synowi, albo, jeśli zbywa na potomkach płci męskiej, pierworodnej córce Króla, jako przyszłym dziedzicom tronu i korony, przysięgę wierności składają. Zadość więc czyniąc temu prawu i temu od niepamiętnych czasów bezustannie istniejącemu zwyczajowi i starodawniej ustawie, rozkazałem i rozkazuję niniejszym dekretem, aby poddani moi Najdostojniejszej Infantce Donnie Maryi, Izabelli, Ludowice, Mojej ukochanej, drogiej i pierworodnej córce, jako Następczyni tronu, w niedostatku dziedziców męzkich, przysięgę wierności i hołdu złożyli i rozkazuję, aby uroczysty obrządek złożenia przysięgi wierności i przysięgi homagiálnej dnia 20. Czerwca r. b. w kościele klasztoru S. Hieronima w stolicy tutejszej, w obecności Prałatów, Grandów, Tytularów i Deputowanych miast i miasteczek, mających być w tym celu zwołanymi, się odprawit i aby wszyscy inni członkowie wspomnianych stanów, którzy nie będą przytomnymi tej uroczystości, bezwzględnie na miejscu ich pobytu, przepisana wykonali przysięgę i homagium złożyli w ręce osób do tego wyznaczonych.

II. Wyznaczywszy d. 20. Czerwca r. b., jako dzień, w którym poddani i dannicy Moi, Infantce Donnie Maryi, Izabelli, Ludowice, Mojej ukochanej i drogiej pierworodnej córce,

w tutejszym kościele Ś. Hieronima, jako dziedzicze tronu w niedostatku następców męskich, przysięgę wierności złożyć mają, rozkazują, aby Rada Ministrów zwyczajnie okólniki zwolywające do wszystkich miast i miasteczek, należących do Kortezów wydała, aby te w przepisany czas i z dostatecznymi pełnomocnictwami, mającymi być osądzonymi przez Kommissyą członków Kortezów, którą później mianować zamysłał, Deputowanych swoich do Madrytu wyprawić mogły.

Rozeszła się tu pogłoska, że Don Miguel zamysła się starać o rękę drugiej córki Króla Ludwika Filipa, i że w takim razie gotów jest ogłosić ogólną amnestyą, i wypłacać roczne pensye Xięciu Bragança, Margrabinie Loulé i Infantce Donna Maria. Ten ma być cel wysłania Hr. da Ponte do Paryża.

Niektórzy twierdzą, że skarb nasz od czasu ozdrowienia Króla, przesłał nanowo zasilki pieniężne Don Miguelowi.

Wczorajsza Gazeta Dworska zbija wiadomość o bliższym zwołaniu Stanów (Cortes), przywrócenie bowiem dawnego prawa zasadniczego, i wypływające stąd zniesienie prawa salickiego, ma moc stanowczą, i nie potrzebuje zatwierdzenia Stanów.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Kwietnia.

Sun dzisiejszy względem obrad toczących się obecnie w Parlamencie nad oswobodzeniem (emancypacją) żydów, z dobrym wystąpił dowcipem. Powiada bowiem, że za wstąpienia zacnych Lordów i szanownych Gentlemanów, którzyby się niezmiernie uradowali, gdyby żydzi ich emancypować zechcieli.

Proklamacya Lord-Namiestnika (Lieutenanta) nie przywróciła spokojności w Hrabstwie Kilkenny, owszem zawierają gazety Dublińskie długie szeregi popełnionych tam ohydnych zbrodni. Cholera w wielu dystryktach Irlandyi ciągle grasuje.

Okręt liniowy „Malabar“ Kapitana Percy, puścił się do eskadry pod wodzą Admirała Hotham na morzu Śródziemnym stojącej. Udała się też znaczna liczba mniejszych statków wojennych do eskadry pod komendą Admirała Malcolm w Dunach usadowionej, do której inne jeszcze wzmocnienia nadejdą, końcem przedsięwzięcia formalnej blokady brzegów holenderskich. — W Portsmouth obiegała pogłoska, że 6 okrętów liniowych i tyleż fregat wkrótce jeszcze popłynie na morze Śródziemne.

Wiadomości z Oporto z d. g. m. b., nadeszły tu na pakietbocie Lizbońskim, nie pewnego nie donoszą o postanowieniach Dom

Pedra. Oporto Migueliści coraz ściślej opasywali i wystawiwszy nowe baterye na wzgórzu Gaya pod Villanową, mogą baraki Francuzów pod Torre da Marea zniszczyć co moment, kiedy im się spodoba. Wszakże też Konstytucyoniści tak mocno się oszańcowali, że ani myśląc o tém, żeby miasto mogło być wkrótce zdobyte. Żywności ceny tak poszły w górę, że funt zgorzkniałego masła po 600 reisów przedawano. Tymczasem d. g. m. b. wyładowało znowu wiele okrętów zapasy swoje w porcie. — Migueliści dopuścili się powtórnie zgwałcenia bandery angielskiej.

Opera i teatr Conventgarden dzisiaj wieczorem zamknięte, ponieważ prawie wszyscy aktorowie i śpiewacy na grasującą tu Influcyą zapadli. Chociaż się to zle tutaj niezmiernie rozgościło, nie wydarzył się jednak dotychczas w skutek onego żaden przypadek śmierci.

Wychodząca w Portsmouth gazeta Herald donosi pod dn. 9. b. m., iż Kontr-Admirał Parker, dowodzący flotą przed Lizboną, otrzymał rozkaz, aby okręty „St. Vincent“ i „Britania“, mające po 120 dział, wysłał na morze Śródziemne. Okręt 76działowy „Malabar“ miał w sobotę popłynąć z pismami urzędowemi do Pana Hotham.

Gazeta Globe pisze, iż Margrabia Palmella został wezwany, aby znowu wszedł do Ministerium Dom Pedra.

Z dnia 19. Kwietnia.

Z Falmouth donoszą pod dniem 15. m. b.: „Odebraliśmy tu przez Plymouth następujący list pisany dn. 8. m. b. na pokładzie stojącego na Duerze okrętu „Orestes“: „Sartorius z flotą swoją wrócił do Anglii; powinniśmy się więc teraz spodziewać, że nas Migueliści zaczyną oblegać, jak się należy. Sir John Doyle i Kapitan Crosbie, będący na pokładzie „London-Merchant“ przed zamkiem da Foz, nie są w stanie dostać się na brzeg. Don Pedro postanowił Kapitana Minns (Bingham) wysłać do Anglii, aby tam flotę swoją reklamować i ją nadzaprowadzić. Sartorius ma być ogłoszony za zdrajcę. Major Sadler umarł d. 4. i został pochowany dn. 6. Od d. 24. nie zaszły tu żadne operacye wojenne, t. j. żadne napaści, bo ogień Miguelistów ciągle grzmi.“ — Kuryer uważa przeciwnie, że zasięgnięto wiadomości, czy się Admirał Sartorius istotnie do Anglii puścił, że wszelako dotychczas nie nadeszło żadne doniesienie, któreby wieść tę miało potwierdzić; przeto też kurs papierów portugalskich, który w skutek tej wiadomości nagle znacznie spadł, znowu się podnosić zaczyna. — W gazecie Albion

względem spraw portugalskich czytamy, co następuje: „„Podobno donoszą listy jakieś z Porto, że dnia 9. m. b. wielki miał się odbyć przegląd całej siły zbrojnej Dom Pedra, oraz, że Generał Solignac d. 10. albo 11. m. b. walny przedsięwzięcie atak na Miguelistów. Nadmieniam także to pismo, że Don Pedro d. 4. w dzień urodzin córki swojej, kilka znaczniejszych osób cywilnych i wojskowych na wyższe posunął stopnie.“

Rozmaite wiadomości.

Dzienniki zagraniczne wspominają o śmierci Xięcia Stanisława Poniatowskiego, synowca Króla (który, jak już w gazecie naszej donosiliśmy, umarł we Florencyi dnia 13. Lutego r. b.), piszą, iż on był pierwszym w Polsce, który w licznych dobrach swoich uwolnił poddanych od pańszczyzny. Ile nam wiadomo dobrodziejstwa tego nie rozciągnął do swoich dóbr galicyjskich. Nie wiemy co się stało z jego kosztowną galerią rzeźb i obrazów, którą miał we Florencyi?

Z Białcza, w powiecie Kościańskim. — Dzień 21. Kwietnia, był dla nas dniem wspaniałej uroczystości, — dniem błogosławionym. — JWna Ewa Zbijewska, dziewczeczka wielu włości, w ciągu przeszło lat czterech kościół swój parafialny w Białczu z wielkim nakładem całkiem odnowiwszy; nie tylko zewnętrzną i wewnętrzną strukturę jego wspaniale i gustownie ozdobiła; ale nadto wszystkie przedmioty w kościele będące jużto nowo sprawione, jużto pierwszój świętności doprowadzone zostały: — tak, że cały ten Przybytek Pański nową zupełnie i nader wspaniałą dziś postać odebrał. — Lecz jeszcze nie był konsekrowany. — W tym celu uproszony był JWny Arcypasterz, który z wrodzoną sobie dobrocią w dniu 20. t. m. w asystencji swoich dostojnych Suffraganów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego do Białcza zjechał raczył: — gdzie od duchowieństwa Dekanatu Kościańskiego i sąsiedniego, mile został przyjmowany. — W ten sam dzień już rozpoczęły się były ceremonie, jakie rytuał Kościoła S. katolickiego przepisuje. — Naza jutrz znów rano o godzinie siódmej nasz dostojny Arcypasterz rozpoczął też same ceremonie dalsze, wśród których, słodkim i poważnym głosem, stosownie do uroczystości, do serc ludu zgromadzonego przemówił; — wszystkich serca były rozrzuwane, wszy-

stkich oczy łzami zroszone, widząc ukochanego Arcypasterza, i słysząc do owieczek swych przemawiającego. — Ceremonie trwały przeszło do godziny 11., po których JWny Arcypasterz pontyfikalnie, wielką mszą ś. w asystencji licznie zebranego duchowieństwa odprawił: wśród tej Wny JXiędz Pawłowicz, Dziekan i Proboszcz Kościański, z zwykłą swą Złotoustych wymową wystawił cel na jaki kościoły są wystawione, i jakie w nich zbawienia czerpamy pożytki. — Nabożeństwo trwało blisko do godziny trzeciej z południa. — Tłumy ludu pobożnego ze wszystkich stron, a nawet wielu i obcego wyznania bez względu na dzień słotny, spieszyły do tej Świątyni Pańskiej być świadkami tak rzadkiej i prawie w naszych czasach nie widzianej ceremonii. — Pomimo znużonych sił w dniu tym naszego dostojnego Arcypasterza z powodu obszernych ceremonii, jakie się przy konsekrowaniu kościołów odbywać zwykły, raczył jednak najtęskawiej i na drugi dzień, również tłumnie zebranemu ludowi udzielać Sakrament Bierzmowania Ś., którego 1500 dusz stało się uczestnikiem. — Oby Bog dni Twoje JW, Arcypasterzu, tyle dla nas drogie, w najpóźniejsze przedłużał lata! — Cześć i Tobie JW, Zbijewsko! — przykład Twój, zwłaszcza w naszych czasach tak jest rzadki, jak rzadki i to kiedyś tylko wiekami widziany kometa. — Ozdabiając nakładem znacznym Świątynię Pańską, wykonałeś nie tak naśladowczym sposobem, jak raczej wykonałeś w oryginale to, z czego najświętobliwszy z Królów Dawid najbardziej się chlubił przed Bogiem: „Zakochałem Panie piękność i ochędostwo Domu Twego — Przybytek Twego mieszkania, a miejsce chwały Twojej.“ — Psal. 25. — Długo, długo pamiętka niezatarłe ślady Twój pobożnej hojności przed oczyma potomności chować będzie! — Oby podobna pobożność, w czasach naszych wielu naśladowców znaleźć mogła! —

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy na wniosek Ur. Stork Kommissarza Sprawiedliwości nad summą szacunkową przez tegoż drogą koniecznej subhastacyi nabytych, w powiecie Wschowskim położonych, a dawniej Samuelowi Lapgner należących się dóbr Jeziorki, z godziną południową d. 25. Lutego r. b. process sukcesyjno likwidacyjny otworzonym został, przeto wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do summy szacunkowej pomienionych dóbr jakiegokolwiek pretensye mieć mniemają, niniejszemu się wzywają; aby tę

mniemaną pretensją w przeciągu trzech miesięcy, najdalej zaś w terminie

na dzień 27. Lipca r. b.

przed Delegowanym Wnym Fraentzel Assesorem Sądu Wyższego Głównego zrana o godzinie 9. wyznaczonym w miejscu posiedzeń naszych, podali i udowodnili; albowiem w razie przeciwnym, niezgłaszający się wierzyciele z pretensjami swemi prekludowani będą i im w tej mierze wieczne milczenie, tak co do osoby nabywcy pomienionych dóbr, jako też co do wierzycieli, pomiędzy których summa szacunkowa się podzieli, nakazanem zostanie.

Pretendenci, którzy sobie Pełnomocników obrać chcą, mogą się do tutejszych Kommissarzy Sprawiedliwości Ur. Salbach, Mittelstaedt, Lauber, Fiedler i Douglas udać.

Wschowa, dnia 7. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

W W. Xięstwie Poznańskim w departamencie Poznańskim i tegoż powiecie Wschowskim położone, do masy sukcesyjno-likwidacyjnej JW. Generała Jana Lipskiego należące dobra szlacheckie Trzebinia wraz z wsiami Wilczyn i Piotrowice, z których

a) Trzebinia wraz z Wilczynem na 28,170 tal. 28 sgr. 1½ fen. i

b) Piotrowice na 44,518 tal. 22 sgr. 6 fen. ocenione zostały, drogą koniecznej subhastacyi w całości lub też jak ad a. i b. podano oddzielnie, publicznie najwięcej dającym sprzedane być mają, w którym celu termina licytacyjnego

na dzień 8. Sierpnia r. b.,

na dzień 11. Listopada r. b.,

peremtoryczny termin

na dzień 18. Lutego 1834.;

przed Delegowanym Wnym Sackse Sędzią Ziemiańskim, zrana o godzinie 9., w naszym pomieszkaniu sądowym wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach takowych z tém nadmienieniem, iż w terminie ostatnim przysądzenie nastąpi i na późniejsze licyta względ mianym nie będzie, jeżeli prawne postanowienia wyjątku jakowego nie dozwolą.

O niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu tacy zająć były mogły, można nam aż do 4ch tygodni przed terminem peremtorycznym końcem ich załatwienia donieść, a zresztą taxę wraz z warunkami kupna, każdego czasu w godzinach służbowych w Registraturze naszej przejrzeć.

Przytém jeszcze w szczególności w wykazie

hypotecznym umieszczeni, atoli z miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele realni dóbr tych, mianowicie:

1) successorowie Michała Niezýchowskiego, jako to:

a) Urszula owdowiała Niezýchowska,

b) Bogusław Niezýchowski,

c) zamężna Wincentego Zbijewskiego z domu Niezýchowska i

d) Jan Niezýchowski;

2) Filip Mosessino kupiec;

3) Teofila rozwiedziona Mańkowska i

4) possessor Jerzy Wilhelm Kubale;

się wzywają, aby w naznaczonych terminach praw swych osobiście lub przez prawnie upoważnionych Pełnomocników dopilnowali, albowiem, jeżeliby z ich strony nikt się nie zgłosił, nietylko przysądzenie na rzecz najwięcej podającego nastąpi, ale też po sądowym złożeniu summy szacunkowej wymazanie wszelkich zaintabulowanych, jako też spadających pretensyi, a mianowicie ostatnich bez zaprodukowania dotyczących się instrumentów rozporządzeniem zostanie.

Wschowa, dnia 11. Kwietnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Moja żona Matylda, z domu Zimmerneck, oddaliła się stąd potajemnie z moim woźnicą rano dnia 8. Stycznia r. b. — Pierwsza bawi obecnie u swego ojczyma, Exekutora Dietricha w Poznaniu. — Przestrzegam tedy każdego, aby wspomnioną Matyldzie nic na imię moje nie pożyczal, ani też jej niczego z mojej własności nie oddawał, gdyż tego nie akceptuję, ani też za nic nie ręczę.

Berlin, dnia 8. Kwietnia 1833.

Hoeftmann.

Swiczy, tegoroczny porter otrzymał

Mayer Wolff Falk,

przy Wronieckiej ulicy Nro. 297.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 25. Kwietnia 1833. | Papierami | Gotowizną |
|---|-----------|-----------|
| Oblięi dęlu państwa | 96 | 95½ |
| Oblięi bankowe aż do włączenie lt. H. | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne | — | 97½ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego | 100 | — |
| Wschodnio-Pruskie | 99½ | — |
| Szląskie | 106¼ | — |